



DIALOG

Ukraina-Polska

potrzebny od zaraz!

Instytut Polski w Kijowie 28 lutego w murach Narodowego Uniwersytetu Kijowskiego im. T.G. Szewczeni zorganizował dyskusję prof. Grzegorza Motyki i szefa ukraińskiego Instytutu Pamięci Narodowej Wołodomyra Wiatrowycza na temat: „Wołyń 43 - dlaczego pamięć dzieli Polaków i Ukraińców”.

Nielatwej misji prowadzenia dyskusji podjął się prof. Jurij Szapował - ukraiński historyk, znawca dziejów Ukrainy XX w., dyrektor instytucji „Wydawnictwo Encyklopedyczne”, współautor siedmiotomowego wydania naukowo-dokumentalnego „Polska i Ukraina w latach trzydziestych-czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych”.

Misji niełatwej, gdyż po raz pierwszy w historii usiedli koło siebie czołowi przedstawiciele Instytutów Pamięci Narodowej Polski i Ukrainy, których punkt widzenia na wydarzenia tego okresu miejscami daleki jest od konsensusu. Jurij Szapował

tezowo przypomniał treść dwóch ostatnich pozycji wydawniczych autorów, a mianowicie: książki Grzegorza Motyki pt. „Wołyń 43. Ludobójcza czystka, fakty, analogie, polityka historyczna” oraz książki Wołodomyra Wiatrowycza „За лаштунками «Волині-43»”.

Невідома польсько-українська війна” („Za kulisami „Wołyń-43.” Nieznana wojna polsko-ukraińska”), a następnie oddał głos autorom i po mistrzowsku poprowadził polemikę z udziałem gromadnie przybyłych profesjonalnych historyków, wykładowców, studentów, osób publicznych i dziennikarzy, którzy wypełnili nie tylko niewielką salę, lecz i przylegający do niej przedsiónek.

Ciąg dalszy na str. 3

Polacy za miedzą

„Mietku, zwróć pieniądze!”

Władze w Mińsku łatwo się mnie nie pozbędą – mówi „Rzeczpospolitej” szefowa Związku Polaków na Białorusi. To już drugi rozłam w historii Związku Polaków na Białorusi. Tydzień temu w Grodnie powstała nowa organizacja polonijna Wspólnota Polaków na Białorusi.

Na jej czele stanął były prezes ZPB Mieczysław Jaśkiewicz, który zrzucił wokół siebie około 70 osób. W grudniu przegrał wybory na prezesa z Andżeliką Borys, oskarżył ją o „wikłanie w działalność polityczną”. Borys twierdzi, że Jaśkiewicz nie rozliczył się z poprzedniej działalności i zawłaszczył cały majątek Związku Polaków. Podobnie zrobił już w 2005 roku Tadeusz Kruczkowski z pomocą władz Białorusi.

Rzeczpospolita: - Dwa razy wygrywała pani wybory w Związku Polaków na Białorusi i w obu przypadkach dochodziło do rozłamu organizacji. Jakiś niefort prześladowuje Polaków na Białorusi.

Andżelika Borys: - Sytuacja jest prosta. Związek funkcjonuje, opierając się na podmiotach gospodarczych, spółce i i firmie. Głównym zapleczem gospodarczym była spółka „Kresowia”, która m.in. zajmowała się prowadzeniem kursów językowych. A utrzymywała się przede wszystkim dzięki wsparciu z Polski. Po przegranych wyborach w 2012 roku była prezes ZPB Andżelika Orechwo przekazała tę spółkę zgodnie ze statutem nowemu prezesowi Mieczysławowi Jaśkiewiczowi. Ostatni z kolei po przegranej w grudniu 2016 roku nie przekazał nowemu Zarządowi sprawozdania, zignorował decyzję Zarządu i Rady Naczelnej ZPB oraz nie pozwolił Komisji kontrolno-rewizyjnej sprawdzić, jaki jest obecny stan tej firmy. Zawłaszczył mienie i uznał, że będzie sobie tworzył inną strukturę.

Ciąg dalszy na str. 7

Polsko-brytyjskie wsparcie dla Ukrainy

„Nie zapominamy o naszych przyjaciółach i priorytetach”



Ministrowie Spraw Zagranicznych Witold Waszczykowski (P) i Boris Johnson. Kijów, 2 marca 2017 r.

W dni, gdy spełnia się 25. rocznica nawiązania przez Polskę i Wielką Brytanię stosunków dyplomatycznych z Ukrainą, a także trzecia rocznica rozpoczęcia agresji Rosji na Ukrainę i bezprawnej aneksji Krymu do Kijowa przybyli ministrowie spraw zagranicznych tych państw.

Minister Witold Waszczykowski wizytę na Ukrainie rozpoczął od złożenia wieńców pod pomnikami ofiar NKWD na polskiej i ukraińskiej części Cmentarza Wojennego w Bykowni. Zwracając się do spotykającej go tu Polonii, wyraził nadzieję, że tego typu miejsca będą służyć polsko-ukraińskiemu pojednaniu. Wśród tematów trójstronnych rozmów Witolda Waszczykowskiego, Borisa Johnsona i Pawła Klimkina znalazła się m.in. kwestia ewentualnego rozszerzenia grona państw czuwających nad procesem pokojowym na wschodzie Ukrainy obecna sytuacja bezpieczeństwa na Ukrainie, w tym w rejonie Donbasu, a także przyszłość relacji Ukrainy z Unią Europejską.

Ciąg dalszy na str. 4

Kolejne Centrum Polsko-Ukraińskie w Kijowie

Razem będziemy silniejsi wobec uśmierzenia cierpień



Akt otwarcia Polsko-Ukraińskiego Centrum Współpracy Naukowo-Kulturalnej. Wstęgę przecinają: z-ca ambasadora RP na Ukrainie minister Rafał Wojski, pełnomocnik rektora UJ ds. kształcenia i współpracy międzynarodowej w Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Beata Tobiasz-Adamczyk, rektor Uniwersytetu Medycznego im. O. Bohomolca prof. dr hab. Kateryna Amosowa. Kijów, 1 marca 2017 r. (czytaj na str 5)

Dariusz Piotr Bonisławski – nowym prezesem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Nominacje

Na to niezmiernie ważne dla naszego ruchu stanowisko wybrany został 4 marca w wyniku głosowania na Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu Delegatów Stowarzyszenia.

Dariusz Piotr Bonisławski jest wieloletnim prezesem Oddziału Warmińsko-Mazurskiego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

W latach 2002-2010 był członkiem Rady Krajowej i Komisji Programowej SWP, a od 2010 roku pełnił funkcję wiceprezesa Zarządu Krajowego „Wspólnoty Polskiej”.

Jest członkiem Konwentu Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

Nowy prezes Stowarzyszenia jest pomysłodawcą i współtwórcą ważnych przedsięwzięć służących edukacji. Jest twórcą, koordynatorem oraz ekspertem Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, prowadzącego program szkoleniowy dla nauczycieli polonijnych z całego świata.

Od 2009 był współtwórcą i organizatorem programów merytorycznych, cieszących się dużym uznaniem uczestników i ekspertów Światowych Zjazdów Nauczycieli Polonijnych.

Autor programów szkoleniowych oraz licznych projektów edukacyjnych skierowanych do pedagogów, rodziców



oraz młodzieży polskiej z zagranicy.

Dariusz Piotr Bonisławski jest absolwentem historii na Wydziale Humanistycznym UWM, Studiów Podyplomowych z Zakresu Zarządzania oraz Europejskich Studiów Regionalnych „Euroreg” na Uniwersytecie Warszawskim.

Kolegium redakcyjne „Dziennika Kijowskiego” łączy się z Zarządem Głównym Związku Polaków na Ukrainie w życzeniach, składanych nowemu Prezesowi Stowarzyszenia, wiążąc szczególne oczekiwania w zakresie współpracy w zakresie krzewienia polskiego dziedzictwa kulturowego i historycznego na Ukrainie. ■

Nominacje

Informacja z Sejmu RP

Nową Przewodniczącą Sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą została wybrana Anna Katarzyna SCHMIDT-RODZIEWICZ.



Posłanka na Sejm VIII kadencji z ramienia Prawa i Sprawiedliwości.

Urodzona w 1978 roku w Jarosławiu. Magister socjologii. Absolwentka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

W latach 2005-2007 była członkiem gabinetu polityczne-

go w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w rządzie Prawa i Sprawiedliwości. Pracowała także jako doradca ds. społecznych wiceprezesa PiS Adama Lipińskiego.

Radna sejmiku województwa podkarpackiego. Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Kultury Fizycznej, a także wiceprzewodnicząca Komisji Ochrony Zdrowia, Polityki Prorodzinnej i Społecznej.

Wiceprzewodnicząca Klubu Radnych PiS oraz rzecznik prasowy klubu radnych w sejmiku podkarpackim.

W Sejmie VIII kadencji zasiada w Komisji Kultury i Środków Przekazu, Komisji Łączności z Polakami za Granicą oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. ■

Współautor ustawy „Karta Polaka” – wiceministrem obrony narodowej RP

Nominacje

1 marca br. poseł Michał DWORCZYK został powołany na stanowisko sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej. Nominację odebrał z rąk szefa MON Antoniego Macierewicza podczas obchodów Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” w Warszawie.

Michał Dworczyk urodził się 22 lipca 1975 roku w Warszawie. Po ukończeniu studiów na wydziale historii oraz specjalistycznych studiów wschodnich Uniwersytetu Warszawskiego zgłosił się, jako ochotnik do Szkoły Podchorążych Rezerwy w Zegrzu. Odbył służbę w kompanii rozpoznania Warszawskiej Brygady Pancerniej im. Tadeusza Kościuszki.

Przez wiele lat Michał Dworczyk był instruktorem i członkiem władz naczelnych Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. W ramach działalności w organizacjach pozarządowych m.in. stworzył i koordynował ogólnopolskie projekty „Tropem Wilczym - Bieg Pamięci Żołnierzy



Wyklętych” oraz „Strażnicy Narodowej Pamięci”, w ramach którego powstaje największy polski cmentarz Żołnierzy Września 1939 roku na Ukrainie.

Pełnił funkcję Głównego Doradcy Prezesa Rady Ministrów - Jarosława Kaczyńskiego w latach 2006 - 2007, a następnie w latach 2008 - 2010 był doradcą Prezydenta RP śp. prof. Lecha Kaczyńskiego. Jest współautorem ustawy „Karta Polaka”, autorem ustawy ustanawiającej nowe państwowe odznaczenie - Krzyż Wschodni oraz uchwały Sejmu RP ustanawiającej święto: „Narodowy Dzień Pamięci

Ofiar Ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na obywatelach II Rzeczypospolitej Polskiej”.

Jak pisze o sobie: „Moją pasją są dawne Kresy Rzeczypospolitej i wspieranie Polaków, którzy tam mieszkają. Od ponad 20 lat pracuję na ich rzecz m.in. w ramach Stowarzyszenia Wspólnota Polska, Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” oraz w założonej przeze mnie Fundacji „Wolność i Demokracja”

Od września 2015 r. jest posłem na Sejm RP. Od początku kadencji kierował komisją łączności z Polakami za granicą (z tej funkcji zrezygnował 23 lutego). Jest członkiem komisji obrony. Był posłem sprawozdawcą ustawy powołującej Wojska Obrony Terytorialnej.

Jak informuje MON do obowiązków nowego wiceministra MON będzie należało kształtowanie procesu wychowawczego w Siłach Zbrojnych RP, polityka historyczna MON, współpraca z organizacjami proobronnymi i pozarządowymi, wspieranie procesu budowy Wojsk Obrony Terytorialnej.

KS

Film

W ostatnich dniach lutego Instytut Polski w Kijowie z okazji 25. rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych między Rzeczpospolitą Polską a Ukrainą zorganizował w Centrum Kultury „Kino „Kijów” retrospektywę filmów klasyka światowej kinematografii Andrzeja Wajdy w połączeniu z wystawą oryginalnych plakatów do Jego filmów.

Przegląd rozpoczęto projekcją ostatniego filmu Mistrza „Powidoki” - smutnej opowieści o tym jak władza potrafi zniszczyć każdego niepokornego, opartej na biografii charyzmatycznego malarza Władysława Strzemińskiego.

Poniżej kilka słów o reakcji na ten film naszej stałej Czytelniczki:

Film „Післяобрази» Анжея Вайди, яким відкрилася ретроспектива картин одного із найкращих світових режисерів. Останній фільм у його житті... Лебедина пісня... Філософсько-трагічна розповідь про те, як комуністична влада знищила талановитого художника, одного із лідерів польського авангарду Владислава Стшемінського.

Універсальна історія трагічного часу, часу утвердження соцреалізму в культурі й безобо-

Wajda znów w Kijowie

ронності людини перед гаслами, директивами і пропагандою.

Режисер підкреслював, що фільм народився не з гніву, а з досвіду. Хоча мене всю картину не полишав саме гнів на сірість і уподібнення, цинізм і ницість, якими відзначалась тодішня тоталітарна система. Мистецтво - то сфера індивідуального, бо кожен бачить світ по-своєму, і розуміє, і вибудовує, і відтворює. А. Вайда крок за кроком показав, як влада забирає або руйнує те, на чому тримався світ художника - підтримку учнів, роботу і хоч якесь грошове утримання, експозицію в музеї, ним же створеному...

Рефреном проходить через увесь фільм вимога міністерських чиновників, місцевих спецслужбистів - «визначитись, на чиему Ви боці, професоре Стшемінський». І розкішна відповідь - «На своєму», хоч вона й коштувала людині життя. До речі, вибір (великий чи малий) робить не лише художник, а усі, хто



Retrospektywę filmów Andrzeja Wajdy dobrym słowem o Mistrzu otworzyła dyrektor Instytutu Polskiego w Kijowie Ewa Figel

навколо - його донька, ректор академії, молодий студент.

Богуслав Лінда - просто розкішний у головній ролі! А його фраза «У мистецтві, як і в коханні кожен віддає те, що має» - тепер назавжди зі мною.

Дякую друзям за подаровану нагоду побачити, відчути й осмислити «Післяобрази».

Тетяна ШЕПТИЦЬКА

DIALOG potrzebny od zaraz!

Ukraina-Polska

Ciąg dalszy ze str. 1

Debata była napięta i dynamiczna. Ograniczony czas nie pozwolił wielu uczestnikom wyrazić swoje opinie, a prowadzący bardziej ostre czasem wystąpienia sprowadzał do reguły: „staramy się nie angażować głównie w wystawianie wzajemnych rachunków, a spróbujemy usłyszeć argumenty strony przeciwnej”.

Zdaniem Grzegorza Motyki „Wołyń-43 to właśnie ten fragment historii, która dzieli Polaków i Ukraińców, gdyż w jego ocenę i rozwiązanie zbyt agresywnie wtrącili się politycy, aczkolwiek koncepcja symetrii



Grzegorz Motyka, Wołodymyr Wiatrowycz, Jurij Szapował

Zabrzmiała jeszcze jedna ważna teza, iż pojednanie możliwe jest dziś poprzez odpolitycznienie historii oraz dehistoryzując polityki.

Ciekawe i kreatywne w wydźwięku było wystąpienie seniora poezji ukraińskiej, wybitnego dyplomaty, b. ambasadora Ukrainy w Polsce Dmytra

historii. Powinniśmy wspomnieć wielkich Ukraińców, którzy współpracowali z Polską i byli nastawieni do niej pozytywnie - takich, na przykład, jak: hetman Mychajło Doroszenko, Iwan Mazepa, jeden z ideologów stworzenia Wielkiego Księstwa Ruskiego Jurij Nemyrycz, czy chociażby Symon Petlura.

A zatem apeluję do polskich i ukraińskich historyków (i moje zdanie podziela prof. Radyszewski - dyrektor Instytutu Polonistyki Uniwersytetu Kijowskiego) stwórzmy, na początek, małą encyklopedię i wprowadźmy do niej nazwiska i opisy pozytywnych wydarzeń historycznych, jakie miały miejsce między naszymi narodami. [...] Z Polakami powinniśmy żyć w przyjaźni.

Nie zapominajmy, że Ukraina razem z Polską to siła, zaś bez Polski - to wariant niezwykle trudny dla Ukraińców, ale też i dla Polaków”.

Ogólnie biorąc dyskusja zapewne nie wywoła istotnych zmian w interpretacji stron tego drażliwego tematu, ale stała się ona doskonałym przykładem udowadniającym, że jeżeli biorą w niej udział specjaliści o głębokiej wiedzy oraz, jeżeli prowadzona jest ona w wyważonych tonach, to można i trzeba ją kontynuować, chociażby dla asekuracji przez triumfalnymi wnioskami i zabiegami strony trzeciej - Rosji.

Dobrze, że organizatorzy spotkania zadbali o możliwość nabycia ostatnich książek autorów w tym i uzupełnionej (dodruk), dzięki staraniom kierownika Referatu ds. Współpracy Naukowej w Oświadczeniu Ambasady RP w Kijowie Emilii Jasiuk, edycji książki Grzegorza Motyki w wydawnictwie „Duch i litera”.

Stanisław PANTELUK
(Zdjęcia A. Paksina)



Podczas dyskusji płomienny apel wygłosił Dmytro Pawłyyczko

winy jest niedopuszczalną, stąd też wymagamy osądzenia antypolskich akcji UPA”.

Wołodymyr Wiatrowycz podsumowując ujmuje ten okres, jako walkę między dwoma podziemnymi armiami, a zatem należy tu mówić o określonych przestępstwach ich wykonawców - konkretnych dowódców UPA, zaś wytycznym zawartym w dokumentach UPA, jego zdaniem, nie właściwa była totalna polonofobia.

Pawłyyczki, który emocjonalnie radził zebrany:

„Powinniśmy wysłuchać i odpowiedzieć na wszystkie pytania, które zadają ludzie[...] A ludzie uważają dziś, że stosunki między naszymi krajami nie są takie, jakimi być powinny, są w czymś ułomne. My, Polacy i Ukraińcy, powinniśmy spojrzeć wstecz i spróbować szerzej zrozumieć przeszłość. Nie możemy wciąż żyć jednym momentem naszej



Mowa — Różnorodność językowa — dziedzictwem kulturowym świata

„Poprzez edukację wielojęzyczną ku zrównoważonej przyszłości” -
to hasło Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego.

Dzień ten został ustanowiony w 1999 roku przez UNESCO dla upamiętnienia wydarzeń w miejscowości Dhaka, obecnej stolicy Bangladeszu, w 1952 roku. Zginęło wówczas pięciu studentów, którzy domagali się nadania językowi bengalskiemu statusu urzędowego. Pierwsze obchody w Polsce zorganizowano 12 lat temu.

Naukowcy szacują, że w historii ludzkości istniało około 13 tysięcy języków. Jednak wraz z upływem wieków niektóre z nich zaniknęły. Obecnie na świecie używa się od 6 do 7 tysięcy. Dokładne ustalenie ich liczby utrudnia brak zgody wśród językoznawców, co do klasyfikacji niektórych jako odrębnych języków bądź dialektów. Przeważająca część języków świata pozostaje w formie bezpiecznej.

Oficjalne rozpoczęcie obchodów Dnia Języka Ojczystego odbyło się 21.02.2017 w siedzibie UNESCO w Paryżu. W Warszawie uroczystości z okazji święta przebiegały w Pałacu Prezydenckim. W trakcie uroczystości Andrzej Duda ogłosił lekturę Narodowego Czytania 2017. Zostało nią „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego. W ramach obchodów Języka Ojczystego odbyła się również Lekcja RP poświęcona polszczyźnie.

Chmielnicki Miejski Związek Polaków im. W. Reymonta przeprowadził wspólne czytanie książki „Wspomnienia o Podolu 1918-1919” w języku polskim i ukraińskim autorstwa Heleny Kutylowskiej.



Zespół „Biała Cerkiew” po występie

W Białej Cerkwi z inicjatywy wydziału kultury władz miejskich zorganizowano koncert w którym mieliśmy zaszczyt uczestniczyć. Koncert odbył się w kościele p.w. Św. Jana Chrzyciela (obecnie sala organowa). Podczas tego wydarzenia zespół „Biała Cerkiew” działający przy Stowarzyszeniu Kultury Polskiej im. Z. Krasińskiego zaprezentował dwie piosenki „Polski kwiaty” i „Taki kraj” Jana Pietrzaka. Dzieci i młodzież występowała rewelacyjnie. Widzowie odbierali występ z zainteresowaniem i radością.

Helena CHOMENKO

OGŁOSZENIA

O rekrutacji na Stypendium Rządu RP

Informujemy o rozpoczęciu rekrutacji osób polskiego pochodzenia na studia wyższe w Polsce na rok akademicki 2017/2018 ze stypendium Rządu RP.

Zgłoszenia kandydatów przyjmowane będą w Wydziale Konsularnym Ambasady RP w Kijowie do 11 kwietnia 2017 r.

Złożenie dokumentów w dniach 3-7 kwietnia 2017 roku będzie możliwe tylko po wcześniejszej rejestracji telefonicznej pod numerem (044) 284 00 35. Szczegóły na stronie internetowej Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego <http://www.nauka.gov.pl/>

Wydział Konsularny Ambasady RP w Kijowie

Ku uwadze absolwentów szkół!

Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu zaprasza na studia dla obcokrajowców na kierunek: „Filologia polska jako obca”.

Kierunek nie wymaga znajomości języka polskiego podczas rekrutacji. Studenci będą uczyć się polskiego w trakcie studiów. Studia będą prowadzone w języku polskim.

Szczegóły: <https://www.youtube.com/watch?v=DSKkWgwjrlg&feature=share>

Ku uwadze mieszkańców Fastowa

W każdą niedzielę w Parafii pw. Podwyższenia Krzyża w Fastowie odbywa się msza święta w języku polskim o godzinie 9:30.

(o. Jan Piątkowski)

„Nie zapominamy o naszych przyjaciółach i priorytetach”

Polsko-brytyjskie wsparcie dla Ukrainy

Ciąg dalszy ze str. 1

Ministrowie Polski i Wielkiej Brytanii odbyli też w Kijowie serię spotkań z przedstawicielami władz Ukrainy - m.in. z prezydentem Petrem Poroszenką, premierem Wołodymyrem Hrojsmanem, wicepremier ds. integracji europejskiej i euroatlantyckiej Iwaną Kłympusz-Cincadze.

- Próbowaliśmy podsumować format normandzki i porozumienia mińskie. Oba formaty przyniosły pozytywne zmiany, ale nie rozwiązały problemu - powiedział minister Waszczykowski podczas wspólnej konferencji prasowej sze-

fów dyplomacji Polski, Wielkiej Brytanii i Ukrainy.

- Europa musi poszukiwać efektywnych rozwiązań w odpowiedzi na rosyjską agresję na Ukrainę. Decyzja o wyborze najlepszego sposobu rozwiązania konfliktu z Rosją zostanie oczywiście podjęta przez władze ukraińskie - dodał.

Minister Boris Johnson zwrócił natomiast uwagę, że pierwsza wspólna misja dyplomatyczna Polski i Wielkiej Brytanii w Kijowie to „historyczny moment”:

„Jesteśmy dwiema silnymi demokracjami” - podkreślił. Dodał również, że presja mię-



Minister Witold Waszczykowski i Ambasador RP na Ukrainie Jan Piekto podczas składania wieńców na cmentarzu w Bykowni

dzynarodowa na Rosję powinna zostać zintensyfikowana.

Minister Waszczykowski na briefingu prasowym, ocenił, że sytuacja w Donbasie jest obecnie coraz trudniejsza, ponieważ „Rosjanie nie respektują porozumień mińskich”. Zaznaczył też, iż istnieje wielkie prawdopodobieństwo, że Rosja zechce po Krymie zaanektować również Donbas. „Są fakty dokonane, w tym: wystawianie dokumentów tożsamości, paszportów, dochodzi do zaburzenia ukraińskiego, odcinania Donbasu od Ukrainy, więc jest to bardzo niebezpieczne” - powiedział.

Waszczykowski zwrócił jednocześnie uwagę, że Ukraina - pomimo, że część jej terytorium znajduje się pod rosyjską okupacją - rozwija się gospodarczo - „czyni postępy i poważne reformy” i odnotowała „poważny, pięcioprocentowy wzrost gospodarczy w tym roku”.

Jak zapowiedział, Polska będzie kontynuowała wsparcie dla Ukrainy. Dodał, że jeśli Polska zostanie niestałym członkiem Rady Bezpieczeństwa ONZ w latach 2018-19, a konflikt na Ukrainie będzie nadal nierozstrzygnięty, ma nadzieję, że Polska: „będzie mogła po-

magać Ukrainie również z tej pozycji”. Wcześniej szef polskiej dyplomacji złożył - wspólnie ze swoim brytyjskim odpowiednikiem Borisem Johnsonem - kwiaty pod Krzyżem Niebiańskiej Sotni.

Zapewniając o solidarności Europy z Ukrainą minister Witold Waszczykowski podkreślił: „Przyjechaliśmy do Kijowa z przesłaniem od Europy: nie zapominamy o naszych przyjaciółach i priorytetach”. Minister Waszczykowski poinformował również, że minister Klimkin przyjął jego zaproszenie do złożenia wizyty w Polsce.

KOS



Na Polskim Cmentarzu Wojennym w Bykowni zgromadzili się przedstawiciele polskich środowisk stolicy

Impreza

Polskie ślady w Bojarce



W końcu lutego Związek Polaków w Bojarce „Bez granic” zorganizował imprezę poświęconą 150. rocznicy z dnia urodzin Józefa Piłsudskiego.

Otwierając imprezę, prezes Helena Sedyk (na zdjęciu) nadmieniła: „Członkowie Związku Polaków w Bojarce „Bez granic” - to nie tylko niezgorz piosenkarze i tancerze, ale również osoby zainteresowane historią swojej praojczyzny, rodzinnych stron, czyli Ukrainy i Polski. Nasze niewielkie miasteczko ma wiele i myślę, że będzie miało jeszcze wiele powiązań z Polską. Ten rok w Polsce ogłoszono rokiem Piłsudskiego, 150. rocznicę, urodzin którego wkrótce będziemy obchodzić. Jak świadczy historia, właśnie na

stacji kolejowej w Starej Bojarce Petlura spotykał się z Piłsudskim. Ponadto w te dni świętować będziemy rocznicę powstania Mazurka Dąbrowskiego”.

W zaproponowanym programie artystycznym wieczoru przeplatały się informacyjne wystąpienia badaczy historii Bojarszczyzny z twórczymi występami amatorów i profesjonalistów.

Pracownik Muzeum M. Hruszewskiego miejscowy badacz historii i kolekcjoner Mikołaj Kuczerenko opowiedział o życiu J. Piłsudskiego, jak też przybliżył losy niektórych polskich rodzin, które na początku ubiegłego wieku mieszkały w Bojarce. Dyrektor wydawnictwa „Styksi” Serhij Kowalenko zaprezen-

wał książki, w których opisuje on stosunki polsko-ukraińskie, w tym „Iwan Bohun-ukraiński Don Kichota” i „Czarni Zaporoścy: historia pułku”.

Kyrył Symonian zapoznał zebranych z ciekawym życiorysem Borysa Iwanickiego mieszkańca Bojarka, z pochodzenia Polaka, który był dyrektorem tutejszego Nadleśnictwa w czasach Ukraińskiej Republiki Ludowej. Niektórzy członkowie Związku Polaków w Bojarce również opowiedzieli publiczności własne wspomnienia z odległego dzieciństwa i młodości powiązane z historią zamieszkałym tu polskich rodzin.

Na scenie wystąpili też Artysta Ludowy Ukrainy Witalij Swyryd, grupa rockowa „The

smell of the night” i dyrektor Domu Dziecięcych Studiów Wokalnych w Bojarce Natalia Gorenko ze swoją uczennicą.

Małgorzata Prus, która perfekcyjnie, czystą polszczyzną prowadziła imprezę, nieschematycznie przybliżyła historię polskiego hymnu - „Mazurka Dąbrowskiego”.

Wyrazy uznania i życzenia dalszych sukcesów na niwie szerezenia polskości przekazali organizatorom członkowie delegacji uczestniczący w imprezie: Emilia Jasiuk - kierownik Referatu ds. Współpracy Naukowo-Oświatowej Ambasady RP w Kijowie, Bartosz Jabłoński - Konsul RP w Kijowie, Antoni Stefanowicz - Prezes Związku Polaków Ukrainy, Stefan Wieloch - Prezes PUSKO



Zagorzały badacz historii kraju - Mikołaj Kuczerenko

„Krynica”, Oksana Nowikowa-Wygran Dyrektor Muzeum „Forteca Kijowska”, Natalia Ulianowa - Prezes Ligi Kobiet Kijowszczyzny, Stanisław Panteluk - redaktor naczelny „Dziennika Kijowskiego”.

Andżelika PŁAKSINA



Czcigodnie goście z wielkim zainteresowaniem słuchają historii polskich rodzin zamieszkujących Bojarkę na początku ubiegłego stulecia

Kolejne Centrum Polsko-Ukraińskie w Kijowie

W pierwszy dzień meteorologicznej wiosny w Sali Konferencyjnej Rektoratu Narodowego Uniwersytetu Medycznego im. Ołeksandra Bohomolca w Kijowie zebrali się wykładowcy i pracownicy uczelni medycznych Ukrainy i Polski na ceremonię otwarcia Polsko-Ukraińskiego Centrum Współpracy Naukowo-Kulturalnej.

Zebranych, w tym gości przybyłych tu z uczelni medycznych Krakowa

Razem będziemy silniejsi wobec uśmierzenia cierpień

obopólnym staraniami zakładamy tu Polsko-Ukraińskie Centrum Współpracy Naukowo-Kulturalnej, co jest swoistą kulminacją trwających już od wielu lat polsko-ukraińskich kontaktów w waszej uczelni, które to od dziś kontynuowane będą w nowym wymiarze i na nowej płaszczyźnie organizacyjnej”.

Profesor Beata Tobiasz-Adamczyk - pełnomocnik Rektora UJ ds. kształcenia i współpracy międzynarodowej w Collegium Medicum

W sytuacji, gdy w Ukrainie trwa wojna pomoc psychologiczna dla wracających z frontu jest niesłychanie potrzebna. Polscy specjaliści, którzy mają doświadczenie z żołnierzami wracającymi z Iraku i z Afganistanu, już w 2015 roku podzieliли się swoimi doświadczeniami, prowadząc warsztaty dla ukraińskich psychologów i psychiatrów, którzy w liczbie ok. 60 osób uczestniczyli w takim przedsięwzięciu.

Henryk Sobczuk przypominając też, że nauki medyczne



Dyrektor Przedstawicielstwa Polskiej Akademii Nauk w Kijowie prof. dr hab. Henryk Sobczuk w rozmowie z rektorem kijowskiego Narodowego Uniwersytetu Medycznego prof. dr hab. Kateryną Amosową (P) i prof. krakowskiego Collegium Medicum Beatą Tobiasz-Adamczyk (L)



W gronie profesorów Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego inicjator projektu kierownik Referatu ds. Współpracy Naukowo-Oświatowej Ambasady RP w Kijowie Emilia Jasiuk i kurator Polsko-Ukraińskiego Centrum Współpracy Naukowo-Kulturalnej Maria Kuzniecowa (L)

i Warszawy, w serdecznych słowach powitała Rektor Uniwersytetu Medycznego prof. dr hab. Kateryna Amosowa, a zatem pokrótce przedstawiła zebranym historię kijowskiej uczelni, przytaczając długą listę nazwisk Polaków, którzy wykładali lub uczyli się w kijowskim uniwersytecie.

Pani Rektor zaznaczyła, iż Centrum daje nadzieję na rozwijanie wielu kierunków współpracy w dziedzinie dydaktyki medycznej, badań naukowych, a także wymiany kadry dydaktyczno-naukowej i studentów, w celu zapoznania się z obustronnymi osiągnięciami naukowymi, aktualnie prowadzonymi badaniami, systemem organizacji opieki zdrowotnej wraz z codzienną praktyką medyczną.

„Cieszę się – powiedział z-ca ambasadora RP na Ukrainie minister Rafał Wolski – że dzięki

Uniwersytetu Jagiellońskiego m.in. zaproponowała ukraińskiej uczelni wymianę studentów. Jej zdaniem obie uczelnie mogą również otworzyć wspólne studia doktoranckie. Uniwersytet Jagielloński gotów jest też pomóc Uniwersytetowi im. O. Bohomolca we wdrożeniu nowoczesnych, dobrze rozwiniętych w Polsce, metod edukacji.

„Powołane dziś Centrum – powiedział dyrektor Przedstawicielstwa Polskiej Akademii Nauk w Kijowie prof. dr hab. Henryk Sobczuk – to kolejne miejsce, w którym będzie się ogniskować polsko-ukraińska współpraca. Jednym z tych miejsc jest przedstawicielstwo Polskiej Akademii Nauk, które działa na rzecz wymiany naukowej w różnych dziedzinach, w tym i naukowej.

Wspieraliśmy i organizowaliśmy wspólnie konferencje dotyczące, na przykład psychologii.



Foto-op z gośćmi honorowymi tuż po otwarciu Centrum

również wchodzą w zakres działalności PAN, zaprosił wszystkich inicjatorów nowych idei w relacjach polsko-ukraińskich do kontaktów z przedstawicielstwem PAN w Kijowie.

O wieloletnich powiązaniach znanych osobistości świata

medycyny, instytucji medycznych Kijowa – Wilna – Krakowa i Warszawy, o aktualnej współpracy w tym obszarze opowiedział założyciel i wieloletni prezes Stowarzyszenia Lekarzy Polskich na Ukrainie, członek ZG Związku Polaków na Ukrainie prof. dr hab. Anatol Świącicki - kierownik Katedry Medycyny Wewnętrznej nr 3 Narodowego Uniwersytetu Medycznego im. O. Bohomolca.

„Dzisiejsze wydarzenie ma wielkie znaczenie dla naszej uczelni i dla reprezentowanych



Przemawia prof. dr hab. Anatol Świącicki - kierownik Katedry Medycyny Wewnętrznej nr 3 im. O. Bohomolca, wieloletni działacz ZPU, redaktor popularnego internetowego źródła wiedzy dla lekarzy <http://www.mp.pl/empendium/>

tu uczelni medycznych Polski i mam nadzieję, iż ta współpraca pomiędzy naszymi uniwersytetami, pomiędzy lekarzami i studentami Ukrainy i Polski będzie skuteczną i, co najważniejsze, korzystną dla obydwu stron” – podkreślił prof. Świącicki.

Centrum współpracy to nie pierwsza w tym resorcie inicjatywa w Kijowie. Od ubiegłego roku w murach Narodowej Naukowej Biblioteki Medycznej Ukrainy działa Polska Biblioteka Medyczna, jedna z trzech bibliotek polskich na świecie, o czym opowiedziała zastępczyni Dyrektora Generalnego biblioteki Aurelia Wid'ma.

Przed zaproszeniem do ceremonii otwarcia placówki prof. Olesia Łynowyc'ka - prorektor ds. międzynarodowych Narodowego Uniwersytetu

Medycznego im. O. Bohomolca złożyła podziękowania wszystkim, którzy z ukraińskiej i polskiej strony przyczynili się do powstania Centrum, akcentując szczególne zaangażowanie w sprawę realizacji projektu prof. Kazimierza Niemczyka, kierownika Katedry i Kliniki Otolaryngologii Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, jak też jednej z głównych inicjatorek projektu - kierownika Referatu ds. Współpracy Naukowo-Oświatowej Ambasady RP w Kijowie Emilii Jasiuk, oraz dyrektora Przedstawicielstwa Polskiej Akademii Nauk w Kijowie prof. dr hab. Henryka Sobczaka.

Stanisław PANTELUK
(Zdjęcia: W. Nebrebecki,
A. Płaksina)



Uczestnicy uroczystości na przyjęciu w Ambasadzie RP w Kijowie

Osobistości

Ciąg dalszy z nr 538

Formowanie Armii Andersa

25 grudnia 1941 roku Państwowy Komitet Obrony ZSRS uchwalił postanowienie „O Armii Polskiej na terytorium ZSRS”, które ustalało ogólną jej liczebność (96 tysięcy osób), liczbę dywizji i ich dyslokację.

Główna kwatera znajdowała się w Uzbekistanie 20 km od Taszkientu w opuszczonym obozie wojskowym w miejscowości Jungi-Jul, dywizje rozlokowano w: Kirgiskiej, Uzbeckiej i Kazachskiej SRS. Faktycznie sztab Armii Andersa znajdował się w osiedlu Wriewskij (rejon jangijulski obwód taszkiencki – Uzbekistan).

Mimo łagodniejszych warunków klimatycznych, żołnierze

dywizje, sformowane w ZSRS. Decyzja Państwowego Komitetu Obrony ZSRS o przegrupowaniu 5 i 6 Dywizji do Azji Środkowej i formowaniu dodatkowych czterech dywizji urzeczywistniana była opieszale.

Na dzień 1 marca 1942 roku stan ewidencyjny Armii Polskiej w ZSRS wynosił 60 000 ludzi, łącznie z 3 090 oficerami i 16 202 podoficerami. Beria konstatował antysowieckie nastroje w armii, w tym również wśród szeregowych.

Wyprowadzenie Armii Andersa do Iranu

Wzrost zagrożenia angielskich interesów kolonialnych na Bliskim Wschodzie ze strony mocarstw „Osi”, trudności w dostarczaniu tam nowych kontyngentów wojsk angielskich nasunęły Churchillowi myśl wykorzystać polskie wojska dla



Gen. Władysław Sikorski, Gen. Władysław Anders, płk Leopold Okulicki, Stanisław Kot i Andriej Wyszyński przyjmują defiladę polskich oddziałów. Buzutuk, grudzień 1941.r.

Armii Andersa sięgnęła liczby 73 tysięcy żołnierzy i 30 tysięcy osób cywilnych będących na utrzymaniu wojska (byli to głównie członkowie rodzin wojskowych).

Armii Polskiej z terytorium ZSRS. Anders, odczuwając zrozumienie i poparcie ze strony Churchilla, dobił się zgody rządu Sikorskiego na wyprowadzenie armii do Iranu.

w maju 1943 roku z inicjatywy Związku Patriotów Polskich została utworzona Pierwsza Polska Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, jak też inne polskie jednostki wojskowe.

Generał Polskich Nadziei



Defilada polskich jednostek Armii Andersa w Buzutuku, grudzień 1941 roku

rzy i cywilów dziesiątkowały choroby zakaźne.

Na początku 1942 roku na pierwszy plan wysuwa się kwestia terminu odprawy polskich dywizji na front. W lutym 1942 roku rząd ZSRS zwrócił się do strony polskiej z prośbą o wysłanie na front 5. Dywizji Piechoty, przeszkolenie której do tego czasu było zakończone.

W. Anders odrzucił możliwość wprowadzenia do walki jednej, odrębnej dywizji. Jego decyzję poparł W. Sikorski. Na początku marca 1942 roku rząd ZSRS ponownie zwrócił się z podobną prośbą, ale Anders odmówił jej rozpatrzenia do czasu zakończenia przeszkolenia całej Armii Polskiej w ZSRS. Wiosną 1942 roku, w drodze do Londynu, Anders zatrzymał się w Kairze, gdzie obiecał dowódcy wojsk brytyjskich na Bliskim Wschodzie oddać w rozporządzenie Anglików wszystkie

ochrony naftowych oraz innych znajdujących się tam obiektów.

23 sierpnia 1941 roku Churchill w rozmowie z Sikorskim wyraził zainteresowanie tym, by polskie dywizje były rozlokowane w miejscach, gdzie w razie konieczności byłby możliwy kontakt z wojskami angielskimi (na przykład, na Kaukazie). Sikorski obiecał dać Andersowi odpowiednie zalecenia.

W pierwszych dniach października 1941 roku W. Anders zwrócił się do rządu ZSRS z prośbą sformować nowe dywizje, w tym również dwie w Uzbekistanie, dokąd masowo przemieściła się ludność polska.

10 listopada 1941 roku rządowi ZSRS wręczono memorandum rządu USA, gdzie otwarcie mówiło się o celowości wyprowadzenia Armii Polskiej z ZSRS do Iranu.

W tym czasie liczebność

W rozmowie Stalina z Anderssem 18 marca 1942 roku, osiągnięto rozwiązanie kompromisowe: zachować w marcu poprzednią liczbę przydziałów żołnierskich, redukując je do 44 tysięcy w kwietniu; polskich żołnierzy przekraczających liczbę 44 tysiące przemieścić do Iranu. Stalin przy tym zaznaczył:

„Jeżeli Polacy nie chcą tu walczyć, to niech otwarcie o tym powiedzą: tak albo nie... Ja uważam, że gdzie wojsko się formuje, to tam ono i zostaje[...] Obejdziemy się bez was. Możemy wszystkich oddać. Sami poradzimy sobie. Wywalczymy Polskę i wtedy wam ją oddamy. Ale co na to ludzie powiedzą?...”

W końcu marca 1942 roku przeprowadzono pierwszy etap ewakuacji „Armii Andersa” do Iranu - ZSRS opuściło 31 488 wojskowych Armii Polskiej i 12 400 osób cywilnych.

Na początku kwietnia 1942 roku, po zakończeniu ewakuacji, polski rząd zaczął nalegać na prolongację poboru do jednostek polskich, zachowanie baz ewakuacyjnych, poprawę zaopatrzenia itd.

Przy tym, polskie kierownictwo wojskowe i polityczne jak dawniej odmawiało wysłania jednostek wojskowych na front sowiecko-niemiecki. Taka pozycja kierownictwa polskiego doprowadziła do komplikacji stosunków między ZSRS i Polską i propozycje strony polskiej o dalszym zwiększeniu pomocy armii Andersa zostały odrzucone. W czerwcu 1942 roku W. Anders postawił przed W. Sikorskim kwestię o konieczności ewakuacji całej

Rząd ZSRS ocenił odmowę rządu polskiego skierować sformowane w ZSRS jednostki wojskowe armii Andersa na front sowiecko-niemiecki i ewakuację armii Andersa do Iranu w warunkach skomplikowanej sytuacji na froncie, jako odmowę strony polskiej od wykonania międzynarodowych porozumień zawartych z ZSRS. Przy tym, rząd ZSRS nie sprzeciwiał się wycofaniu wojsk polskich z terytorium Związku Radzieckiego.

31 lipca Anders, po otrzymaniu zatwierdzonego przez Stalina planu ewakuacji Armii Polskiej z terenów ZSRS do Iranu, przekazał liderowi sowieckiemu wdzięczność i przekonanie w tym, że „strategiczny punkt ciężkości” w działaniach wojennych przemieszcza się obecnie na Bliski i Środkowy Wschód”, jak również poprosił Stalina wznowić pobór polskich obywateli i włączenie ich do jego armii w charakterze dokompletowania. Z liczby Polaków i obywateli polskich, którzy pozostali w ZSRS po odejściu Armii Andersa do Iranu,

Jednostki Andersa na Bliskim Wschodzie

W marcu 1942 roku na rozkaz brytyjskiego dowództwa wojskowego z Tobruku do Palestyny została przetrzona Brygada Strzelców Karpaccich (sformowana w składzie armii angielskiej z żołnierzy polskich, którzy zdołali po klęsce Polski zbiec do Libii), w maju 1942 roku przekształcono ją w 3 Dywizję Piechoty i włączono w skład Armii Andersa.

Poza tym, w maju 1942 roku w składzie armii Andersa utworzono 2 Brygadę Pancerną. W sierpniu 1942 roku w Iranie na bazie wyprowadzonego z ZSRS Zwiadowczego Kawaleryjskiego Dywizjonu Armii Andersa sformowany został 12 Pułk Kawaleryjski (w 1943 roku przekształcony w 12 Pułk Ułański). 12 sierpnia 1942 roku Armii Andersa nadano nową nazwę: „Polska Armia na Wschodzie”.

Opracowanie (z wykorzystaniem materiałów z internetu)

Andrzej AMONS

(Przekład St. Panteluk)

Ciąg dalszy nastąpi



Przeгляд oddziałów, 1942 r.

Polacy za miedzą

Ciąg dalszy ze str. 1

- Kto był głównym donatorem spółki „Kresowia” ze strony polskiej?

- Spółka otrzymywała pomoc jako struktura ZPB. Głównym donatorem było Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”.

- Jak ta sytuacja wygląda w świetle białoruskiego prawa?

- W świetle białoruskiego prawa wygląda tak samo, jak wyglądało w przypadku Domów Polskich, które według tego samego prawa należały do Tadeusza Kruczkowskiego (prezes ZPB w latach 2000–2005 – red.). To już drugi przypadek w historii ZPB. Podstawą dla nas jest przestrzeganie statutu organizacji, respektowanie decyzji rady i zarządu. W tym przypadku tego zabrakło.

- Pozostawmy jednak te formalności. Czy tym razem chodzi tylko o czynnik ludzki czy jednak po raz kolejny w grę wkroczyły siły trzecie?

- Wiemy na pewno, że pan Jaśkiewicz zatrudnił w spółce fikcyjne osoby, które pobierały środki, w tym członkowie rodziny. To wiemy i on to potwierdził. To właśnie z tego powodu odmawia ujawnienia dokumentacji. Korupcja jest jedną z przyczyn tej sytuacji. W świetle białoruskiego prawa jest to przestępstwo. Pozostaje pod dużym znakiem zapytania fakt, że na Białorusi dotychczas nikt się tym nie zainteresował. Przez 12 lat nasz związek jest zwalczany, żelazną zasadą, więc był dla nas statut wewnętrzny i przestrzeganie, żeby nie było korupcji. Bo wtedy już siły trzecie mają podstawy do wkroczenia. Przychodzą pewni panowie i człowiek zostaje zwerbowany.

- Myśli pani, że tak było?

„Mietku, zwróć pieniądze!”

- W 2005 roku siły trzecie wkroczyły i to bardzo mocno. Wyrzucani byli ludzie z Domów Polskich przy użyciu milicji i OMON. Rozpoczęła się kampania propagandowa w białoruskich mediach. Przedstawiano nas jako piątą kolumnę i mówiono, że jesteśmy opozycją. Odbyły się sądy, przesłuchania. Na szczęście teraz to się nie powtarza. Na razie jest to jakaś inicjatywa pana Mieczysława Jaśkiewicza, którego działalność pozostawia dużo znaków zapytania.

- A może to nowa strategia władz w Mińsku?

- Być może. Na pewno jest to jedna z metod rozbijania ruchu polskiego. Jedną rzeczą jest zakładanie organizacji od zera, a zupełnie inną jest łamanie statutu, zagrabienie mienia i tworzenie czegoś, co w zasadzie jest kontrą wobec naszej organizacji.

- Mówi pani o „zagrabieniu mienia”. O jakich kwotach możemy mówić?

- Nie mogę tego powiedzieć, gdyż były prezes nie przedstawił żadnej dokumentacji. Chodzi nie tylko o pieniądze, ale też o pomieszczenia i zatrudnienie ludzi. W ciągu dwóch miesięcy w przedsięwzięciach związku na skalę całego kraju wzięło udział około 2 tys. osób, zorganizowaliśmy forum oświaty dla nauczycieli, gdzie było ponad 100 nauczycieli uczących języka polskiego z ponad 60 ośrodków nauczania, do tego dochodzą różnego rodzaju akcje pomocy dla dzieci. I raptem w organizacji dochodzi do dywersji. Przecież nie dla mnie powinien zwrócić mienie i przestrzegać statutu, tylko dla dobra organizacji.

- A może chodzi o to, że władze Białorusi chcą się pani pozbyć?

- Nie będzie tak łatwo władzom Białorusi mnie się pozbyć. Związek liczy 86 struktur i ponad 6 tysięcy członków. W tej dywersji nie uczestniczyły struktury na skalę kraju. Ja nie jestem od tego, żeby mnie lubili czy nie lubili, zostałam wybrana na prezesa i pilnuję przede wszystkim interesów naszej organizacji. Polityka jest rzeczą bardzo zmienną i ruchomą jak piasek. My powinniśmy nie zastanawiać się nad tym, co myślą władze, tylko pilnować swoich interesów. Nie tylko ZPB na problemy na Białorusi. Są dwa związki pisarzy na Białorusi, niezależny i rządowy. To samo dotyczy i związków zawodowych i związków dziennikarzy.

- Ale żadna białoruska organizacja niezależna lub partia opozycyjna nie ma tyle struktur i członków co ZPB. Może problem tkwi w tym, że władze w Mińsku boją się obecności tak licznej organizacji, na której działalność nie mają wpływu?

- Jesteśmy zwalczani od 12 lat na różne sposoby. Nasza organizacja ma ogromny potencjał i ciągle są podejmowane próby dyskredytacji i marginalizowania związku. Dlaczego? Dlatego, że nasza organizacja ma realny wpływ w środowisku na Białorusi. Nie jesteśmy partią polityczną, ale jesteśmy niezależni, a to już nie jest mile widziane.



Prezes Związku Polaków na Białorusi Andżelika Borys

- Ale w ostatnich latach relacje pomiędzy Warszawą a Mińskiem znacząco się poprawiły. Czy wizyty wysokiej rangi polskich polityków na Białorusi sprzyjają zmianie podejścia władz wobec mniejszości polskiej?

- Wcześniejsze próby ocieplenia stosunków kończyły się porażką. Trudno przewidzieć, czym się skończą teraz, ponieważ zmieniła się sytuacja geopolityczna. Trzeba stwierdzić, że nie mamy dzisiaj na Białorusi ostrych represji. Wobec opozycji stosują kary finansowe, ale członkowie Związku Polaków na Białorusi w ten sposób nie byli karani. Nie jesteśmy też zwywani na przesłuchania. Nie wiemy, jak długo to potrwa. Dobrym sygnałem będzie, jeżeli władze wkroczą w konflikt z ZPB, jak to zrobili w 2005 roku. Oprócz tego kwestia uznania przez władze w Mińsku Związku Polaków na Białorusi jest wciąż pytaniem otwartym.

- W mediach pojawiała się teza o tym, że w zamian za takie uznanie Warszawa miała by zmniejszyć finansowanie dla telewizji Bielsat.

- Jest to jedyna niezależna telewizja, która jest bardzo potrzebna. Nie ma to nic wspólnego z ZPB, są to zupełnie różne kwestie.

- Jakie przyziemne problemy mają dzisiaj Polacy na Białorusi, pomijając kłopoty związane z ZPB?

- Są to problemy, które dotyczą wszystkich obywateli Białorusi. Przede wszystkim trudna sytuacja gospodarcza kraju. Ale przyziemne problemy nie są naszym jedynym kłopotem. Na Białorusi funkcjonują tylko dwie polskie szkoły i dzisiaj istnieje poważne zagrożenie, że zostaną zrusyfikowane. Jeżeli zmiany w kodeksie edukacji zostaną zaakceptowane przez Ministerstwo Edukacji, końcowe egzaminy w szkołach polskich w Grodnie i Wołkowysku będą się odbywały w języku państwowym, czyli w rosyjskim. A to oznacza, że nauczanie w tych szkołach nie będzie w języku polskim. Pozostałby jedynie język polski i literatura. W 2014 roku przeciwko tym pomysłom zbierane były podpisy do ministerstwa, które odłożyło sprawę, teraz sprawa powróciła. To jest na dzień dzisiejszy główny problem, który nas nurtuje. Numer dwa to likwidacja nauki polskiego w szkołach państwowych. Obserwujemy tendencje sprowadzenia nauki języka polskiego z systemu państwowego do systemu komercyjnego. Dla nas te kwestie są kluczowe.

- Czy to nie powinno łączyć wszystkich Polaków na Białorusi? Dlaczego tak wielu przechodzi na drugą stronę?

- Nie wiem, dlaczego ludzie podejmują takie, a nie inne decyzje. Dzierżyński też był Polakiem. Dlaczego on wybrał inną stronę?

Rozmawiał
Rustan SZOSZYN

Ku uwadze absolwentów

Co roku pod koniec wstępnego naboru do polsko-ukraińskiego programu „OsvitaPOL” wpływa wiele wniosków od oszukanych Ukraińców, którzy źle wybrali pośrednika w celu rekrutacji na polską uczelnię.

Pracownicy programu „OsvitaPOL” ostrzegają, że niedoświadczone i nieprofesjonalne firmy, których jest dziś wystarczająco dużo na rynku, obiecują zorganizowanie „bezproblemowej” rekrutacji maturzystów na polskie uczelnie, jednak nie spełniają swoich obietnic, a jedynie nabijają portfele nieuczciwie zarobionymi pieniędzmi.

Z powodu niekompetencji i oszustwa wszyscy ukraińscy studenci w Polsce w 2016 roku

Jakie zagrożenia czekają na Ukraińców chcących studiować w Polsce

mieli podobne problemy, które można podzielić na trzy grupy.

Przegapienie terminów wstępnego naboru

Do tego doprowadziły nieterminowo oraz nieprawidłowo wypełnione i złożone na wybraną uczelnię dokumenty.

Każda polska uczelnia ma określone wymagania dotyczące pakietu dokumentów i dokładne ramy czasowe ich składania.

I im lepszy uniwersytet, tym wyższe wymagania i większe kary za ich nieprzebranie.

Brak mieszkań

W ostatnim czasie staje się to dużym problemem dla studentów rozpoczynających naukę w Polsce, ponieważ w zasadzie tylko państwowe uczelnie wyższe w tym kraju posiadają własne akademiki. Prywatne uczelnie, z którymi współpracuje zdecydowana większość firm na rynku, zapewniają studentom akademiki częściowo lub w ogóle, co zdarza się najczęściej.

Dlatego ta kwestia jest bardzo trudna dla studentów zagranicznych, a rozwiązać

trzeba ją już w maju-czerwcu. Organizatorzy polsko-ukraińskiego programu „OsvitaPOL” podkreślają, że edukacja w Polsce jest bezpieczna i dostępna dla każdego Ukraińca, jeśli zdecyduje się on na współpracę z profesjonalistami. Dlatego wybór pośredników w rekrutacji trzeba bardzo dokładnie przemyśleć. Przy tym należy zwrócić uwagę na reputację firmy, jej doświadczenie, licencje i certyfikaty związane z tym rodzajem działalności, pozytywne lub negatywne opinie w Internecie.

Współpraca ze specjalistami uchroni przed niespodziewanymi kłopotami, zbędnymi kosztami finansowymi i nerwami.

Brak wizy

Najmniejszy błąd w wypełnianiu jednego z wymaganych dokumentów wizowych dla wielu oznacza, że przyszły student nie otrzyma na czas wizy (a duże kolejki do ośrodków uniemożliwiają stawienie się odpowiednim terminie po raz drugi). To z kolei oznacza, że maturzysta nie będzie mógł przyjechać do Polski w terminie rozpoczęcia nauki.

WSCH

RYSOWNICY POLSCY



Rys. Katerzyna Zalepa KZ.

Miłość ma skrzydło motyla,
a drugie skrzydło sowy.
Spija nektary z pąków
i rozszarpuje myszeta.
Cieszy się swym dniem jednym
pośród zapachów łąkowych,
a potem żyje za długo
i za wiele pamięta.

Alicja Rybałko (Wilno)

Nigdy nie zapominaj 3 typów
ludzi w swoim życiu:

- ✓ Tych, którzy pomogli Ci
w trudnych chwilach.
- ✓ Tych, którzy Cię w nich
zostawili.
- ✓ I tych, którzy Cię
w nie wpakowali.

MYŚLI

- * Wcale nie jestem mądra, jestem doświadczoną. Byłabym mądrą - nie byłabym tak doświadczoną.
- * To dobrze, że jest źle, bo dzięki temu będzie lepiej!
- * Dopiero z wiekiem zaczynasz rozumieć, że nie należy pukać do wszystkich zamkniętych drzwi i nie należy wchodzić we wszystkie otwarte.

PRZYSŁOWIA NA MARZEC

- Kiedy w marcu deszcze leją, nie ciesz się chłopie nadzieją.
- Na św. Grzegorza (12 III) idzie zima do morza.
- Marzec zimny i słoneczny, plon zaręcza dostateczny.
- Od dnia dwudziestego marca zagrzewa słońce nawet starca.

PODSŁUCHANE

- ... Mój lekarz dawał mi sześć miesięcy życia. Ale kiedy mu nie zapłaciłem rachunku, dodał mi jeszcze drugie sześć.
- ... Pierwsze bogactwo - zdrowie, drugie - mądra i dobra żona.
- ... Moja żona zaczęła walkę z cellulitem. Je więcej, żeby skóra się napięła.
- ... W dzisiejszych czasach dwulatek potrafi ogarnąć, jak działa pilot do TV, ale nie potrafi znaleźć swoich ust podczas jedzenia.
- ... Każdy cham, zostanie sam!
- ... Podstawową zaletą kochanki jest fakt, że można jej się wyżalić o wadach żony. Spróbujcie wyżalić się żonie o wadach kochanki...

Rozmowa podczas
przyjmowania do pracy:
- Ile ma pani lat?
- Bliżej mi do trzydziestki,
niż do dwudziestki.
- To znaczy ile?
- Pięćdziesiąt.

Wraca Jasio ze szkoły
i mówi:
- Tato, oszczędziłem ci
trochę pieniędzy.
- To świetnie! A w jaki
sposób?
- Wczoraj powiedziałeś,
że jeśli dobrze napiszę
wypracowanie to dasz mi
na bilet do kina.



Mąż wraca z długiej
podróży służbowej. Żona
rzuca mu się na szyję.
- Najdroższy, jak się cieszę,
że wreszcie jesteś!
Na to sąsiad wali w ścianę:
- Ciszej wreszcie! Mam
dość słuchania tego
samego co wieczór!

Stoi żona przed lustrem
i mówi do męża:
- Kotku, prawda, że nie
wyglądam na swoje 34 lata?
- Oczywiście, że nie,
kochanie! Już dawno nie...

- Kochanie, czy jakbym
stracił pracę i zdrowie,
nadal byś mnie kochała?
- Kochała, oczywiście,
że kochała. Tęskniła, ale
kochała...

Matka strofuje córkę:
- Jak już masz taką słabość
do żołnierzy, to wybierz
sobie jednego i z nim bądź,
a nie codziennie z innym!
- Mamo, jeden i ten sam
żołnierz nie dostanie
codziennie przepustki.

Szkotka mówi do syna:
- Pamiętaj, jak na nic
nie patrzysz, to zdejmuj
okularki!

MITOLOGIZMY

Puścić famę - rozgłosić pogłoskę, plotkę, opinię. Fama rzymska bogini, uosobienie oszczerstwa, odznaczająca się niezwykle szybkością.

Fama (Feme) uchodziła za córkę Gai, narodziła się z gniewu bogini, którym zapłonęła po pokonaniu Gigantów. Fama miała nigdy nie zasypiać, poruszała się szybko i zwinnie, niemalże bezszelestnie.

Złe wieści, pogłoski i kłamstwa z domieszką prawdy najpierw ogłaszała cicho, szeptem, następnie głośno, tak aby wieści rozniosły się w błyskawicznym tempie po całym świecie.



RADZIMY SOBIE SAMI

Wiele kłopotów sprawia młodym gospodyniom gotowanie kasz, ryżu, płatków owsianych i makaronu. Ile należy ich wsypać do garnka, aby ugotować nie za dużo?

Aby tego uniknąć, warto więc wiedzieć, że:

Ryż po ugotowaniu zwiększa swą masę 2,8 raza.

Z 1 kg ryżu uzyskujemy, więc 2,8 kg gotowanej masy.

Kasza gryczana zwiększa swą masę 2 razy.

Makaron włoski - 3 razy.

Płatki owsiane - 4 razy.

Kaszka-manna natomiast -4,5 raza.

Warto też wiedzieć, że makaron nie będzie się zlepił, jeśli do naczynia, w którym go gotujemy, dodamy łyżkę oliwy.

Żeby zaś kasza gryczana nie przypaliła się, należy - po lekkim jej obgotowaniu - owinąć garnek gazetami i włożyć pod kołdrę lub wełniany pled. Po godzinie - kasza jest gotowa do podawania na stół. W ten sposób gotować możemy również ryż.

